

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-ej po poł.



Zwycięska drużyna marszowa podczas zawodów policyjno-sportowych.

18 tysięcy kilometrów kwadratowych bagnisk poleskich

OSUSZY
grupa finansistów amerykańskich.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 30 lipca. — Jedną z grup finansistów amerykańskich i holenderskich zainteresowała się w ostatnich czasach projektem rządu polskiego osuszenia 18-tu tysięcy kilometrów kwadratowych bagnisk na Polesiu.

Nawiązane z tą grupą rozmowy doprowadza prawdopodobnie w niedługim czasie do uzyskania większej pożyczki inwestycyjnej.

Rokowania o traktat handlowy polsko-litewski.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 30. 7. — W dniu 1 sierpnia r. b. udają się do Rygi naczelnik wydziału handlu zagranicznego w Ministerstwie Handlu i Przemysłu Rene Sygietyński oraz radca ministerjalny Geppert w celu wzięcia udziału w rokowaniach o traktat handlowy polsko-litewski.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,44
Newy-Jork	8,92
Paryż	35,00
Szwajcaria	172,25

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,92
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,77
Złoty	57,80
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,93

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty na kursie — 8,88

Prywatnie dolar w żądaniu 8,91

W płaceniach 8,90

Tendencja spokojna Podaż dostateczna

Czy marszałek Piłsudski złamie upór Litwinów? Zmudne drogi nawiązania stosunków polsko-litewskich. Litwa prawdopodobnie zrezygnuje z Wilna.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 30. 7. — W sferach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że wyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna pozostaje w związku z kwestią nawiązania stosunków polsko-litewskich.

Jak wiadomo pracuje w tym kierunku dyplomacja angielska, która chciałaby przyjąć z pomocą firmie eksploatującej Puszczę Białowieską w udostępnieniu spławu drzewa Niemnem.

Jak podaje „Gazeta Warszawska Poranna” podobno istnieją widoki doprowadzenia do porozumienia na podstawie formy rezygnacji Litwy z Wilna.

Jednolita ustawa szpitalna

wejdzie w życie na jesień bieżącego roku.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 30. 7. — Ministerjum Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt jednolitej dla całego państwa

ustawy szpitalnej,

która na jesień roku bieżącego wejdzie w życie w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Bank rolny zaopatrzy rolników w ziarno siewne.

Dogodne kredyty.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 30 lipca. — Bank Rolny przeznaczył sumę 3-ech milionów złotych na akcję zaopatrywania rolników w ziarno siewne na rok przyszły.

Kredyt udzielany będzie w drodze dyskonta weksli

z wystawienia odbiorców do wysokości pełnej ceny sprzedanego ziarna. Termin spłaty kredytu ustalono do dnia 31-go marca 1928 roku, a dla okolic dotkniętych klęską nieurodzaju do dnia 1-go października 1928 roku.



Smiertelna uczta w pałacu magnata rumuńskiego.

Bukareszt, 30. 7. — W pałacu położonym w okolicach Chisinau,

kilkanaście osób,

należących do najlepszego towarzystwa zmarło, a kilkanaście innych ciężko zachorowało po zjedzeniu potrawy, do której użyto przez pomyłkę maki,

zawierającej strychninę.

Maka ta była używana do trucia szczurów.

Matka zabiła pilnikiem jednorocznego syna.

Zbrodnia w szale obłąkańczym

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 30. 7. — Wczoraj rozegrała się przy ulicy Twardej 46 tragedia mroząca krew w żyłach.

Bohaterka jej była kobieta chora umyślowo. Na ulicy Twardej mieszkało młode małżeństwo: Jan i Jadwiga Kubacki. Pobrali się przed dwoma laty. Ona liczyła zaledwie lat 18. W dniu wczorajszym Kubacka pod nieobecność męża w przystępie szale

chwyciła pilnik i zaczęła nim bić jednorocznego synka po głowie i twarzy.

Dziecko pod razami wyzionęło ducha.

Gdy Kubacka przewieziono do komisariatów policji atak szaleństwa jeszcze nie minął. Uspokoila się dopiero po dłuższym czasie. Gdy powiedziano jej o strasliwym czynie nieszczesna

targnęła się na swe życie.

Porwawszy na sobie suknie, skreśliła powrót i usiłowała powiesić się na haku. Udało się ją jednak uratować. Kubacka oddana będzie pod obserwację lekarską.

Zderzenie dwu międzynarodowych ekspresów.

Jedna osoba zabita.

Amiens, 30. 7. — W południe zdarzyła się straszna katastrofa kolejowa koło stacji Abbeville. Pociąg pociąg pociąg Wiedeń — Bazylea-Calais

wjechał na pociąg pociąg pociąg

Paryż-Calais, przyczem wagon sypialny znajdujący się na końcu pociągu wiedeńskiego, został

zupełnie zdużgotany.

Jeden pasażer został zabity, trzech ciężko rannych, 11 lekko rannych. W pociągu paryskim został zdużgotany wagon pocztowy.

Terminowe płaćenie podatków głównym warunkiem uzyskania kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z Warszawy donoszą:

Nowy prezes B. G. K. pracuje nad uregulowaniem systemu udzielania kredytów, przedstawiającemu dotychczas tak wiele do życzenia, że to co w tej dziedzinie praktykowano nie może nawet pretendować do tytułu systemu.

M. in. utarła się np. praktyka uważania za oko licznosc przemawiająca na korzyść starającego się o kredyt.

zaleganie w opłać podatków i należności skarbowych.

Dr. Górecki jest natomiast zdania, iż B. G. K. może udzielać kredytu jedynie

zdrowym przedsiębiorstwom.

Trudno zaś uznać za objaw zdrowia niepłaćenie podatków. Jest to raczej objaw cięższej choroby stawiającej pod znakiem zapytania przyszłość przedsiębiorstwa i los pożyczonych mu sum Banku.

Należy zatem oczekiwać wysunięcia zasady, iż warunkiem starania się o kredyt w tej instytucji będzie

złożenie dowodów regulowania we właściwych terminach należności skarbowych i to niewątpliwie na przestrzeni dłuższego czasu.

Dalszy ciąg procesu przeciw generałowi Żymierskiemu. Interesy maskowo-bankowe posła Popiela.

Z Warszawy donoszą:

Posel Popiel był wczoraj bardzo zdenerwowany i poprosił o najwyższym trybunał hamować swoje uniesienie.

Naturalnie jest pokrzywdzony i wszystkie zarzuty są albo niesłuszne, albo należy je uważać za oszustwa wysrane z palca, a autorami ich są dawni,

niezadowoleni członkowie partii NPR.

Nigdy nie miał nic wspólnego z „Protektą”. Należał tylko do Banku Zł. Koop. A kiedy go opuszczał, był

temu bankowi winien zgóra 7.000 zł.

Brał tylko raz udział w zebraniu organizacyjnym „Protekt”, a ponieważ odrzucały różnice poglądów pomiędzy nim a Saunierem, z tej całej afery się wycofał.

Na takie przedstawienie sprawy prokurator przygotował mocne upomnienie i zażądał wyjaśnienia, dlaczego w takim razie już po tem wycofaniu się dwa razy depesze wystosowane do Sauniera zapowiadały przyjazd Popiela do Paryża i złożenie jakichś wyjaśnień?

„Dlaczego w Paryżu

interesy „Protekt” załatwiał?

Świadek nie zdołał odpowiedzieć na to jasno, tłumacząc się, że do Paryża wyjeżdżał dla przyjemności i z obowiązków politycznych, pragnąc nawiązać łączność z wychodźcami polskimi we Francji.

— A czy na tę podróż dostał pan jakieś pieniądze? — zapytał prokurator.

— Owszem — odpowiedział pos. Popiel — wróciłem mi koszt biletu i sleepingu.

— A czy pan wie o tem, — zapytał znowu oskarżyciel publiczny — że tych 7.000, które pan był winien Bankowi zostało przepisane w „Protekt” jako

zwrot pańskich kosztów podróży?

Posel Popiel mocno się zmieszał i po dłuższej chwili odpowiedział:

— Nic o tem nie wiem i nie rozumiem.

Już po zatargach Saksona z Saunierem, już po wystąpieniu świadka z Banku dowiedział się on, że Sakson z niewiadomych powodów umieścił na jego koncie

sumę około 90.000 zł.,

jako dwie trzecie dywidendy należnej z „Protekt”.

Uważał to pos. Popiel za nadużycie zaufania i przez kilka miesięcy domagał się, aby konto jego oczyszczono.

Prok.: A czy nie zdziwiło pana, że przy przelewie, który nastąpił, pan niechcący podarował Saksonowi 2.000 zł.?

Sw.: Podpisałem czek in blanco i nie interesowałem się, jak ta operacja będzie załatwiona.

Prok.: A czy nie jest to zastanawiające, że przelew z pańskiego konta na konto Saksona nastąpił

w kilka dni po aresztowaniu gen. Żymierskiego.

Sw.: Nie umiem na to nic odpowiedzieć.

Prok.: A dlaczego pan uważając, że panu się z tego tytułu nic nie należy, posłał swój czek do zrealizowania na blisko 3000 zł.?

Posel Popiel odpowiada:

Zrobiłem to dla kawału.

Zresztą w Banku wysłano się ze mnie.

W odpowiedzi na to prokurator stwierdza, że list, który Bank po wysłaniu czeku wystosował świadczy, że

wcale tej należności posła Popiela nie kwestjonowano, proszono tylko pokornie o względność, bo Bank nie ma pieniędzy.

W dalszym ciągu prokurator stwierdza na pod stawie kont bankowych i notatek osobistych Saksona, że tenże kupował Popielowi meble, że mu dał 100 zł. na lekarstwa, że kupił mu palto gabardynowe i najrozmaitsze inne pokrywał, wydatki.

Pos. Popiel te fakty częściowo potwierdza.

To, że pos. Popiel w Banku Zjedn. Kooperatyw znaczne sumy na swoim rachunku posiada, tłumia

czy on tem, że były to pieniądze partyjne, które- ni dysponował.

I właśnie z tych pieniędzy partyjnych pożyczyl Parczewskiemu znaczniejszą sumę.

— Czy to było w porządku? — zapytał prokurator.

— To jest sprawa pomiędzy partją a mną — odpowiedział pos. Popiel.

Sprawa Owieczek wywołała bardzo ożywioną dyskusję pomiędzy prokuratorem a posłem Popielem.

„Owieczek” nie kupował, bo nie był zamłowanym rolnikiem, ale przecież mógłby był kupić, skoro do całej transakcji potrzeba było wpłacić zaledwie 3000 zł.

W odpowiedzi na to prokurator wykazuje cyframi, że Parczewski nie tylko kupił „Owieczki” za pieniądze posła Popiela, ale

zdołał zaciągnąć na nie 70.000 zł. długu, dzięki weksłom, żyrowanym przez Saksona i pos. Popiela.

W dalszym ciągu pos. Popiel stwierdza, że nigdy w sprawie „Protekt” w ministerstwie skarbu nie interwenjował. Chodził tam tylko dlatego, bo mjr. Sarnek opowiedział mu, iż jeden z referentów min. skarbu obrazili posłów i senatorów, biorących udział w Banku Zjedn. Koop. Sprawa się jednak wyjaśniła.

Do ministra Sikorskiego zwrócił się raz na prośbę Saksona w sprawie „Protekt”. Ponieważ czasy były ciężkie i B. Zł. Koop. był zachwiany, zabrakło pieniędzy dla robotników na sobotnią wypłatę.

Chodziło tedy o to, aby min. spr. wojsk. jeszcze raz dało zaliczkę, chociaż do dostarczonych marek brakowało niektórych części. Min. Sikorski te sprawę przekazał gen. Majewskiemu, no i rezultat był dla „Protekt” pomyślny.

— A czy pan wie — zapytał prokurator — że na te brakujące części M. S. Wojsk. musiało bardzo długo czekać?

— Tego nie wiem — odpowiedział świadek.

Do mjr. Sarnka pos. Popiel odnosił się bardzo sceptycznie.

Uważano go za zbrodniarza,

miano go aresztować, ale kiedy przyjechał z Turcji i złożył zeznania, stosunek do niego zmienił się

— A czy to prawda, — zapytał prokurator — że Sarnek pisywał do pana listy z Turcji?

— Tak, pisywał — odpowiedział pos. Popiel, — a ja te listy rzucałem do kosza.

Oprócz posła Popiela zeznał wczoraj jeszcze kpt. żandarmerji Hand, który jako oficer śledczy opowiadał o wynikach swoich dochodzeń.

Wreszcie od adwokata Sleszyńskiego dowiedzieliśmy się, że p.

Saunier jest także autorem dramatycznym i właścicielem teatru Les Mathurins.

Był w Warszawie ze swoją piękną primadonną i porozumiewał się z Grubińskim co do wystawienia jego sztuki w Paryżu.

Do Polski tedy eksportował maski gazowe, do Francji zaś importował „Kochanków”.

Coś się widać w jednej z tych transakcyj nie powiodło, bo od dłuższego czasu Polski skrzętnie unika...

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych urzędników państwowych była wczoraj przyjęta na audjencji przez ministra skarbu p. Czechowicza w sprawie podwyżki płac. Minister Czechowicz obiecał przedstawić delegację wicepremierowi Bartłowi i zażądał przedstawienia sobie planu budżetowego

Po wykryciu i aresztowaniu sprawców napadu na listonosza Lewkowicza. Sukces policji i władz pocztowych.

Dzięki sprawności naszej policji i współdziałaniu władz pocztowych, ohydna zbrodnia, dokonana w swoim czasie na listonoszu Lewkowiczu, znajduje się obecnie w stadium

pełnego wyświeślenia.

Obaj bandyci — przyparali do muru całą masą konkretnych, niezbitych dowodów,

a więc nie mając już nic do stracenia — nie krepują się z wyznawaniem szczegółów.

Idąc śladem tych wyznań, policji uda się nie zawodnie uzyskać całą zrabowaną sumę. Obecnie przedstawiciele policji wyjechali na wskazane przez zbrojnych miejsce, aby odnaleźć sumę je cze 300 dolarów.

Również przeszukiwany zostaje dół kloaczny na dziedzińcu domu przy ul. Piotrkowskiej 91, gdzie — jak obaj bandyci zeznali — znajduje się wrzucony przez nich młotek,

którym ogłuszył swoją ofiarę.

Dowiadujemy się, że niemało zasług w dziele wykrycia sprawców przypisać należy dyrektorowi poczty p. Pióciennikowi,

któremu zbrodnia dokonana na pracowniku dziedziny, podlegającej jego kierownictwu, a więc — na ofiarze swego obowiązku, ciążyła na sercu i nie dała spokoju tak długo, aż została wykryta.

Jak już donosiliśmy, bandyci odpowiadają będą za swą zbrodnię

przed sądem zwykłym,

bowiem od czasu ohydnych postępów upłynął już przewidziany przez prawo termin prekluzyjny.

Nie należy jednak wątpić, że formalność ta nie wpłynie jako okoliczność łagodząca na wymiar kary.

Wobec ohydny przestępstwa powinna ona być jak najsurowsza. (Z)

DOLARY NA CMENTARZU.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że poszukiwania 300 dolarów przez policję uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem. Sumę tę pochodzącą z rabunku znaleziono na cmentarzu w Zarzewie. Złoczyńcy dolary zakopali w ziemi pod drzewem.

Straszny wybuch gazu w lokalu szkoły powszechnej. Dwie ofiary.

Łódź, 30 lipca. — Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w domu przy ulicy Sienkiewicza 83 nastąpił nagły wybuch tak silny, że wszystkie

szyby powypadały z mieszkań.

Strwożeni lokatorzy wybiegli na dziedzińce, jednocześnie przez bramę domu wpadł tłum zaalarmowanych

hukiem przechodniów.

Wszyscy gorączkowo wypytawali się o przyczynę eksplozji, jednak nikt nie mógł dać wyczerpującego objaśnienia. Dopiero po pewnym czasie za gadkę wyjaśniono. W domu tym mieścił się szkoła powszechna, którą obecnie remontowano. Jeden z robotników opuszczając popołudniową salę szkolną

nie zakreślił kurka gazowego.

„Panowie życia i śmierci” przejeżdżają nadal kadłuby ludzkie.

Łódź, 30 lipca. — W ciągu dnia wczorajszego kronika pogotowia ratunkowego zanotowała

dwa wypadki przejechania.

Na ulicy 6-go Sierpnia wpadł pod koła samochodu przebiegający przez jezdnię 13-letni Jan Kowalczyk.

zamieszkały na Widzewie przy ulicy Rokicińskiej Nr. 11. Chłopiec uległ złamaniu lewego obojczyka oraz ogólnemu potłuczeniu ciała. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Anny-Marji.

Na ulicy Rzgowskiej został przejechany samochodem bezrobotny

52-letni Jan Drafling zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 221. Drafling uległ złamaniu prawego ramienia oraz obrażeniu całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

W obu wypadkach szoferów pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

W mieszkaniu lokatora 1-go piętra 44-letniego Buki Cisiaka

zarwała się podłoga.

Łódź, 30. 7. — Ubiegłego wieczoru w domu przy ulicy Kalenbacha 12 na Bałutach wydarzył się wypadek, doskonałe świadczący

o stanie niektórych posesyji.

W mieszkaniu lokatora 1-go piętra 44-letniego Buki Cisiaka

zarwała się podłoga.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

beznadziejny.

Łódź, 30. 7. — Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Wolborskiej 1,

otrula się kwasem solnym

nieznajoma kobieta w wieku lat około 35. Nieprzytomną zauważyli lokatorzy domu i zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Le-

karz po natychmiastowym przepłókanu żołądka przewiózł desperatkę, której nazwiska dotąd nie stwierdzono do szpitala św. Józefa. Stan nieznajomej

</

MODA DZISIEJSZA

a małżeństwo przyszłości.

Wbrew pozorom --- kobieta panuje nad mężczyzną.

Jaki stosunek zachodzić może między modą w ogóle — modą lekkoduchem, a poważną instytucją społeczną, jaką jest małżeństwo.

A jednak głębsze wniknięcie w sprawę wykazuje nam, że między obu temi tak na pozór sprzecznymi pojęciami istnieje związek i nawet głęboki.

Jak w wielu wypadkach sięgamy po rozwiązanie zagadnienia do przyrody: całe państwo zwierząt jest, jak wiadomo, tak urządzone, że samcy mają piękne, jaskrawe, rzucające się w oczy toalety, podczas kiedy samice pod względem przepychu i okazałości zewnętrznego wyglądu nie mogą współzawodniczyć z nimi.

W jakim celu męska połowa świata fauny tak się pięknie zdobi?

Ażby zwrócić uwagę samicek na siebie? Wpadać im w oczy. W całym bowiem państwie zwierząt prawo wyboru jest po stronie płci żeńskiej. Samiczki robią wybór pomiędzy parującymi przed nimi samcami i dla tej parady właśnie potrzebny jest samcom rzucający się w oczy wygląd zewnętrzny.

Ludzie prawo to pozornie do góry nogami wywrócili:

kobiety bowiem prześcigają się w dobrze pięknych toaletach, podczas kiedy ubrania mężczyzny ani krojem ani barwą nie rzucają się w oczy.

Lecz nie ludźmi się: ta zamiana wartości jest sztuczna tylko. Mężczyźni bowiem mają od natury dane przymioty, służące ku temu aby kobietom wybór obiektu miłości ułatwić: mężczyzna mianowicie przewyższa kobietę w sile, odwadze, rozwoju umysłowym, polocie twórczym, w logice i naturalnym sprycie, jest myśliwym i bojownikiem.

bierze się za bary z przyrodą i wrogiem.

Jakkolwiek mężczyzna tak postępował i postępuje, jak gdyby on czynił wybór, wybiera go i

panuje nad nim zawsze kobieta. Jest to bowiem prawo natury, które przyćmione wprowadziło przez kulturę i prawo ludzkie z pod ukrycia i zasłony działa zawsze nie tracąc na sile.

Dlatego to, matriarchat czyli prawo matki daleko więcej prawu natury odpow...

włada, aniżeli małżeństwo z przywilejami ojca — to jest mężczyzny. I kto wie, czy w dalekiej, mglistej jeszcze przyszłości kobiecie nie będą przywrócone prawa które jej dziś

pochód kultury odebrał:

nietylko oficjalne prawo wyboru męża, ale i prawo dawania nazwiska dziecku.

Wówczas może potomni świadkami będą jak mężczyźni wolens nolens na wzór państwa zwierzęcego w jaskrawe i efektowne piórka ubierać się będą. Moda, miłość i moralność są ściśle ze sobą związane. Są rodzaje mody, które utrudniają zblizenie, są inne przeciwnie, ułatwiające je.

Istnieje moda, której celem drażnić tylko, czyli moda flirtu; tu należą: moda dekoltu, wąskiej talii i przesadzonej plastyki; podczas gdy surowa moda zakonnice jest modą moralności, jak również suknie - reformy, które tak niedawno jeszcze wzrok nasz raziły.

Nigdy jednak, odkąd pojęcie mody w ogóle istnieje, kobietą moda nie była tak...

szczerą, że się wyrażamy, jak dziś. Wszelkie pancerze odpadły: gorset i skomplikowane ryszunkowe desous. Wszystko, co w ciągu długich stuleci, bojaźliwie ukrywano, jako zbyt drażniące mężczyzn

dzisiaj jest na pokaz.

Odkryte nogi są przedewszystkiem symbolem powszechnej swobody w toalecie kobiety. Dziś kobieta odsłania się przed mężczyzną, bardziej niż kiedykolwiek w dziejach rozwoju świata. Każde zaś obnażenie się kobiety ma jeden, jedyny cel na względzie: mężczyznę przyciągnąć; obudzić w nim miłość.

Dzisiejsza moda kobieca rozpala miłość w mężczyźnie więcej, niż którakolwiek z jej poprzedniczek. Nietylko dlatego, że ciału kobiety daje kompletną swobodę i nietylko dlatego, że pozwala pokazać wszystko, co kobieta pokazać pragnie ale dlatego, że mężczyźni

żadnych przeszkód nie stawia.

Oniś przed laty, gdy mężczyzna zdołał dusze kobiety, pozostawała jeszcze to aleta, która wyrażała opór stawiała.

Przewidujący krawiec.



Klient: — Tylko proszę mi koniecznie uszyć garnitur na sobotę gdyż jadę do żony na wieś...

Krawiec: — Szkoda nowego ubrania, panie dyrektorze. Nie chciałbym, ażeby podczas sprzeczki o pieniądze żona pana czem oblała.

Był to naprawdę pancerz ochronny! Dzisiejsza toaleta — to zaledwie obsłona! Mało waży, w każdym znaczeniu tego słowa!

Zdobycie dziewczęcia dawno już przestało być wypadkiem dnia, jak za czasów rodziców naszych, a nawet naszej młodości.

Możnaby nawet wyrazić się, że absołutna dziewiczość (nietykalność) dziewczęci dla wielu straciła swą beczenną wartość.

Dawniej bowiem młoda dziewczyna nie miała nic ponadto na swym kredytcie. Dziś stanęła na równi praw obok mężczyzny.

Przecenianie bowiem panieństwa jest egoistycznym wynalazkiem mężczyzny, niczem nie uzasadnione w naturze i niedające się niczem uzasadnić.

„La bagatelle” — według żadnego dyskretnego wyrażenia we francuskim powieściach romantycznych — traci coraz więcej na znaczeniu. Don Juan, uważany dawniej za bohatera, wydaje się nam dziś człowiekiem

przeceniającym „bagatelki”.

których jest gorliwym zbieraczem.

Równouprawnienie kobiet to tylko etap przejściowy, na którym bojowniczki nie poprzestaną długo. Przecież czas, że podejmą znowu walkę o prawo matki. Przekona się ludzkość wówczas z dziwieniem, jak sztuczna w gruncie rzeczy jest pewna pychy i zarozumiałości

budowa męskich prerogatyw.

na których dzisiejsze małżeństwa się opierają. Sztuczna i nienaturalna.

Dzisiejsza moda daje kobiecie swobodę ruchów. Epilogiem, zakończeniem tej akcji wyzwoleniczej będzie małżeństwo przyszłości, które da kobiecie wreszcie wszystkie prawa, przyznane jej od wieków wielokół przez naturę.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!

Przebieg filmu p. t.

„NOSTROMO”

dramat sily i piękna według słynnej po-

wieści Józefa Konrada Korzeniowskiego

w roli głównej znakomity artysta

GEORG O'BRIEN.

Ceny miejsc: W dni powszednie na

wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę

i święta od godz. 2 do 3 po południu

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3

po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30

MAURICE DECORA.

Wyrównany rachunek.

Hrabia von Semillac i lord Cecyl Hotbin siedzieli w salach hotelu Palace i grali w karty. Na pobliskim stoliku stała do połowy opróżniona flaszka dżynu.

Hrabia i czarująca hrabina von Semillac przybyli 7 czerwca do Aix-les-Bains. Dnia 9 czerwca o godzinie 10 zrana hrabia zeznał się w windzie z lordem Cecylem Hotbin. O godzinie 11 min. 30 spotkali się w barze i wypili z sobą kilka kieliszków, przecież należało uczcić czemś spotkanie reprezentanta angielskiej arystokracji z potomkiem rycerzy krzyżowych.

Semillac i Hotbin grali w karty z niezwykłą zaciętością. Mieli już po za sobą 55 partii. Semillac przegrał na słowo honoru 280,000 franków.

Pół godziny później hrabia von Semillac przegrał akurat 350,000 franków.

Lord Hotbin rzekł ironicznie:

— Pan gra dalej, nie chce się pan jeszcze poddać?

Semillac próbował z trudem zebrać rozbieżne myśli. Jedno rozumiał całkiem jasno: był zgubiony. Nigdy nie będzie w stanie zwrócić 350,000 franków. Za 24 godziny hańba jego stanie się głośna. Rzucił karty na zielony stół, usiadł na fotelu i rzekł:

— Mój przyjacielu, muszę się przyznać do tego, że zaangażowałem się ponad siły

Nie jestem w stanie zapłacić takiej sumy. Lecz, jako gentleman chcę panu zrobić pewną propozycję: Zagrajmy jeszcze jedną partję!

— O skwitowanie sumy lub podwojenie jej?

— O, nie; cóż pan bowiem będzie miał gdy ja przegram... O ile pan wygra, proponuję panu moją żonę; o ile ja wygram, nie będę panu winien ani centa... Czy pan mnie dobrze zrozumiał? Czy pan przyjmie moją propozycję?

— Zgadza się! 350,000 franków lub hrabina... Dziel pan karty!

Hrabia podzielił karty. Gra o honor jego żony trwała 2 minuty 40 sekund. Semillac przegrał. Podniósł się całkiem przybity i zamruczał:

— Sprawa honorowa załatwiona...

Lord Cecyl również powstał. Trzymał się na nogach pewniej od swego partnera.

— Nie zupełnie załatwiona, pan jeszcze dla porządku potwierdzi na kawałku papieru naszą umowę.

— Czy to jest konieczne potrzebne? Hrabia usiadł przy biurku, położył przed sobą ewiarę hotelowego papieru listowego i napisał mechanicznie, co mu dyktował lord Cecyl:

„Ja, niżej podpisany, Amede Maria Louis Filip, hrabia von Semillac, upoważniam niniejszem lorda Cecyla Hotbin, rycerza krzyża, członka izby parów, do przebiegania 24 godzin w towarzystwie hrabiny Emilji Denisy Semillac. To upoważnienie jest ważne na przeciąg trzech ty-

godni, rozpoczynając od 15 lipca”. Podpisano: Semillac.

Dnia 19 lipca, o godzinie 11-ej zrana, hrabina Semillac leżała w łóżku w jednym z hoteli w pobliżu Aix-les-Bains. Była sama w wielkim, królewskim łóżu. Lecz przez półotwarte drzwi do kąpielowego pokoju można było widzieć lorda Cecyla, który pod prysznicem robił swe codzienne ćwiczenia gimnastyczne. Hrabina myślała o czemś z nateżeniem.

Hrabina Semillac miała kochankę. Od sześciu miesięcy zdradzała swego męża z młodym eleganckim panem Raulem Carlomant, który pojechał za nią do Aix-les-Bains i codziennie w kasynie oddawał się rozkoszom gry w bakarta. Już od wielu tygodni grywał ze zmiennem szczęściem, aż nagle nastąpiła seria katastrofalnie pechowa. Pożyczył sobie 300 tysięcy franków od spółnika swego ojca i termin spłaty zbliżał się szybko.

Zmartwiony opowiedział wszystko swej kochance, a ta postanowiła mu pomóc.

Szum prysznicu ustał. Lord Cecyl wszedł do pokoju zawinięty w żółto-niebieski płaszcz kąpielowy.

Denisa uważała, że nadszedł odpowiedni moment na rozpoczęcie ataku.

— Drogie Cecylu, — rzekła, — czy pan zdaje sobie z tego sprawę, że istnieją mężczyźni, którzy oddaliby majątek za posiadanie takiej kobiety, jak ja?

— Jestem o tem przekonany, droga pani!

— Więc dobrze, Cecylu, chcę pana wystać na próbę... Niestety jest to prawdziwa historia... Niech pan słucha: muszę panu coś wyznać... Podczas nieobecności mego męża grałam. Grałam grubiej, niż powinnam... Mówiąc krótko zrobiłam szalone głupstwo...

— Czy pani małe głupstwo jest dużą sumą, droga moja?

— Ach, bardzo dużą... Potrzebuję koniecznie 300 tysięcy franków... Cecylu... drogi! Pan musi mi pomóc... Błagam pana o to!

Sardoniczny uśmiech pojawił się na gładko wygolonej twarzy lorda.

— Jakże to dziwne! Prawie taką sumę zapłaciłem za przyjemność podziwiania wraz z panią wschodu słońca przez okna tego cichego hoteliku.

Denisa usiadła gwałtownie na łóżku i krzyknęła:

— Co to znaczy?

— To jest prawda, mój skarbie.

Lord Cecyl wyjął z portfela umowę, podpisaną przez hrabiego von Semillac i podał ją Denise, która przeczytała ją kilka razy, zanim zrozumiała jej sens.

Podczas tego lord Hotbin zapalił papierosa i siadając na fotelu obok okna rzekł:

— Jest to całkiem zbyteczne, droga przyjaciółko, — i sądzę, że w tej kwestii jesteśmy jednakowego zdania, — aby kobieta dla kochanka zaciągała długi. Wystarczy zupełnie, o ile wyrównuje dług swego męża...

Zakochany kamerdyner fabrykanta.

Zbrodnia w pokoju jadalnym.

List z Ameryki.

Szczególniejsze koleje losu przeszedł zaiste Maurycy Schein, który rozpoczął swoją karierę życiową jako

skromny pomocnik ślusarski,

w małym miasteczku w Turyngji. Schein zakochał się na zabój w piękności miasteczka Elzie Ripp i pragnął ją poślubić. Lecz dziewczyna, mimo że okazywała młodemu rzemieślnikowi wzajemność, a nawet zgadzała się na bardzo intymne schadzki,

nie spieszyła się ze ślubem i ciągle odkładała

ogłoszenie publiczne i usankcjonowanie ich związku na później.

Ponieważ dziewczyna, córka ubiegłego stolarza, poczęła od pewnego czasu stroić się nad stan, zatem Maurycy Schein powziął podejrzenie, że za jej od mową ukrywa się jeszcze

coś więcej.

Począł śledzić kochankę i wkrótce przyszedł do odkrycia, że odwiedza ona potajemnie miejscowego potentata finansowego, bogatego fabrykanta, Hugona Niel

sa, starego kawalera i znanego libertyna. Wówczas w sercu młodego robotnika

zawrzały groźne namioty. Poczuł nienawiść do zywala, który

odbierał mu kochaną dziewczynę

tylko na mocy swojego bogactwa — a za razem zapragnął dla siebie tego złotego klucza, który otwiera wszystkie bramy szczęśliwości ziemskiej.

Pod wpływem tych uczuć postanowił zamordować bogatego fabrykanta i obrażać go z jego skarbów. Korzystając ze zbiegu okoliczności, że Nielse poszukiwał właśnie kamerdynera, objął u niego służbę.

Pewnego dnia, gdy bogacz siedział przy ścieście poobiedniej w najlepszym hotelu, rozwścieczony kamerdyner

zadął mu cios śmiertelny,

poczem wyjąwszy z kieszeni trupa klucze do kasy, zabrał całą jej dość znaczną zawartość w gotówce i niepostrzeżony umknął.

Po odkryciu morderstwa policja wpadła na trop zbrodniarza, którego też aresztowano.

Skazano go na 10 lat więzienia.

Po odsiedzeniu kary Schein wywędrował do Ameryki.

Uroczą Elza i jej ojciec przeszli ciężkie czasy, bo po wypadkach opisanych wszyscy usunęli się od moralnej sprawy czyni zbrodni.

Kłopoty dyrektora teatru.

Warunek nie do przyjęcia.

Komedja francuska znalazła się w nie małym kłopotcie.

Pragnąc wystawić „Joanne d'Arc” młodziwie najautentyczniej, dyktacja teatru rozpisala

konkurs wśród artystek.

oferując 150.000 franków najlepszej wykończycielki tej roli. Postawiono jednak warunek: aby aktorka pozwoliła się ostrzyć do skóry w czasie sceny więziennej

Mimo tak wygórowanego honorarium nie znalazła się dotychczas amatorka,

któraby zechciała poświęcić swoje owłosienie i Komedja Francuska nie może rozpocząć prób.

I oto niedawno stary Ripp otrzymał list z Ameryki od Scheina... Były konkurent Elzy donosi, że wywiozłszy z kraju „skromny kapitalik” dorobił się majątku, jest teraz

niemniej bogatym fabrykantem,

jak ongiś był pan Nielse i teraz, kiedy może już ofiarować swojej narzeczonej dostatek, ponawia propozycję poślubienia jej i wzywa ją do siebie do Ameryki.

Dla pięknej Elzy błysnął znów uśmiech fortuny, jednakowoż aluzja do przeszłości była w liście kochanka tak przejrzysta i groźna, że dziewczyna nie miała odwagi korzystać z propozycji.

Ruch w powietrzu.

Spółeczeństwo amerykańskie interesuje się ogromnie sprawą lotnictwa.

Rozwój prywatnego lotnictwa w Ameryce w ostatnich miesiącach osiągnął wprost fascynujące rozmiary.

Rząd federalny i rządy stanowe rozpoczęły

rejestrację prywatnego lotnictwa dopiero od lutego.

Od tego czasu, a więc w ciągu 5-tych miesięcy federalny departament handlowy wydał 2059 licencji cywilnym pilotom na prawo lotu między stanami. 1579 licencji na prawo posiadania samolotów i zatwierdził 1925 mechaników lotniczych.

Są ludzie ekscentryczni, którzy z zamiłowaniem wykorzystują wszelkie okoliczności aby bliźnich

wprawić w zdumienie oryginalnością pomysłów.

U wielu takie wybuchy spleen'u zdarzają się szczególnie w związku z rozpoczęciem pożycia małżeńskiego, mianowicie wówczas, gdy chodzi o wynalezienie nie powszechnego sposobu spędzenia chwil zwanych „miodowymi”.

Niedawno temu, pewien astronom szwajcarski, wprost od ołtarza wraz z młodą żonczką, wsiadł do balonu, wzbijając się w błękitne przestworza, gdzie

przez godzin trzynastę, młodzi żeglowali w towarzystwie obłoków, a następnie marzyli

pod gwiaździstym baldachimem nocy — Trudno sobie wyobrazić jaką rozkosz — mówiła nowoposiłubiona — nieboszczętnie wysokości siedzieć u boku ukochanego człowieka, dając z wicherem niewiedomo dokąd!..

U nóg naszych kłębiły się obłoki, wydające się górami pokrytymi śniegiem, a by Alpy, z lodowcami, przepaściami, szczytami — krajobraz iście czarodziejski.

W inny znów sposób spędził milioner Max Fleischmann wraz z żoną miesiąc miodowe. Oto nowożeńcy natychmiast po obrzędzie zaślubin udali się w podróż do stref arktycznych,

gdzie przebywali parę miesięcy, zabawiając się polowaniem na białe niedźwiedzie, fok i renifery i wiodąc pełen trudów i niebezpieczeństw żywot badaczy polarnych.

Lodowe, martwe pustynie podbiegły do nich nieucy majora Powell-Coltona więc za cel podróży poślubnej, obrał sobie wnętrza „czarnego kontynentu”.

Młodzi państwo przebiegając kraje Afryki centralnej, polowali na „okapi” i inne zwierzyne, narażając niejednokrotnie życie „dla sportu”, jak na

prawdziwych nemrodów przystało!

Kilka tygodni zaś nieustraszona para przebywała w środowisku dzikich pigmejów, którzy po raz pierwszy mieli sposobność widzieć białą kobietę.

Kucharz oszalał wskutek gorąca.

Śmiertelny strzał.

Jak dalece upały źle działają na mózgu, o tem najlepiej można było przekonać się z tego, co się stało w New Yorku. Nad mierzem zawarował z powodu nadmiernego gorąca

kucharz jednej z restauracji:

chwycił on nóż do krajania mięsa i wpadł do lokalu, będącego jednocześnie restauracją i kinem. W kinie ludziska żuli coś i pili dla ochłody większej jeszcze patrzyli na jakiś dramat na ekranie (dramaty strasza krew).

Na widok warjata z nożem powstała w lokalu

nieopisana panika:

zaczęto rzucić krzesłami i stołami, a wśród obecnych uciekło. Warjat nie dał za wygraną i gonit uciekających na ulicy.

Siadł wreszcie przed lokalem na fortele, skąd od czasu do czasu wstawał i rzucał się na przechodniów; jednemu z nich strzaskał ramie kawałkiem drzewa, a dwu innych dotkliwie pokaleczył nożem.

Przybyła policja doszła do wniosku, że można go obezwładnić strzałami jedynie, to też dano doń dziesięć strzałów, z których jeden trafił zupełnie niewinnego przechodnia w brzuch. Wreszcie warjat dostał kula w głowę i padł trupem.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 26-go lipca do poniedziałku, do 1-go sierpnia 1927 r. w.

Dla dorosłych.

UPIÓR W OPERZE

(Duch w operze) Dramat w 12 częściach, według rozgłosu powieści GASTONA LEROUX — p. t. „Le Fantôme de l'Opera”. W rolach głównych: Lon Chaney, Mary Philbin i Norman Kerry.

Dla młodzieży:

GAŁGANIARZ

Dramat w 10-ciu częściach. W roli głównej: Jackie Coogan.

Nad program: Wychowanie fizyczne.

Sa-wicz.

Kraterczki sądowe.



Za siostrę ręczyć nie mogę!

Nocleg w korytarzu.

Takie czasy nastały, że nawet rodzinnej siostrze zaufać nie można. Przykładem tego jest historyjka, którą podajemy poniżej.

DWIE SIOSTRY.

Stanisława i Antonina Świerczewskie dwie siostry rodzone, córki gospodarza wiejskiego za lat najmłodszych różniły się wielce charakterami i usposobieniem. Starsza Antonina była dziewczyną skromną, pracowitą, podczas gdy Stanisława od lat najmłodszych zdradzała złe skłonności. Niejednokrotnie ojciec pasem skórę wygarbował, lecz kłębna dziewczyna nie zważała na to wcale.

Starzy Świerczewscy byli to ludzie biedni, tak że Antonina zmuszona była udać się do miasta Łodzi, by szukać zarobku. Została służącą. Stała też się rwała do miasta, ale nie chciała rodzice jej puścić, boby do reszty dziewczucha się zepsuła. Wobec tego jednak, że do Łodzi było niedaleko, Stasia korzystała z każdej okazji by przyjechać w odwiedziny do siostry. Ładne sukienki, których się Antonina własną dorobiła pracą wniecały w sercu jej zazdrość. Pewnie musi mieć dużo pieniędzy myślała. I oto pewnego dnia, korzystając z nieuwagi siostry skradła jej kilkanaście złotych. Spostrzegła Antonia kradzież, ale że była z natury łagodna i wyrozumiała nie rzekła siostrze nie przykrego na ten temat. I może nikt by o tem nie wiedział, gdyby nie wypadek następujący.

UKARANA ZŁODZIEJKA.

Ostatnio 25-letnia Antonina Świerczewska była w obowiązkach przy ulicy Zawadzkiej 49. Tu odwiedzała ją bardzo często Stasia. A że w mieszkaniu nie było miejsca na ustawienie łóżka, sypiała Stasia w korytarzu w kacie za stołem. I oto pewnego dnia powstała strasza awantura. Niejaką Ewa Chana Rabinowicz, sąsiadka, zamieszkała w tymże korytarzu stwierdziła, że z mieszkania jej skradziono 2 pluszowe koldry wartości 80 złotych.

Ojciec jej, wychodząc do pracy o godzinie 6-ej rano zapomniał zamknąć drzwi Skorzysła z tego Stanisława Świerczewska i skradła owe koldry. Po dokonaniu kradzieży ułotniła się. Rzecz prosta, że po dejrzeniu padło na nią. Powiadomiona policja rozpoczęła poszukiwania. Wreszcie znaleziono ją i aresztowano. Nie przyznawała się jednak do kradzieży. Antonina Świerczewska zapytana o zdanie swe o siostrze, odrzekła, że ręczyć za nią nie może, ponieważ i jej w swoim czasie skradła pieniądze.

W dniu onegdajszym Stanisława Świerczewska 19-letnia nader przystojna dziewczyna stanęła przed sądem pokoju III-go okręgu. Pan sędzia Knapik uznawszy winę oskarżonej za udowodnioną w zupełności skazał ją z artykułu 581 k. k. na dwa miesiące więzienia.

Dzień



Właściciel fałszywy

Scysja

Wczoraj po 6, zdającego i kłis mężczyzna i tówkę za bilet. banknot i stwier zwrócił go pasażer wych pieniądze. czas pasażer w tówkę, lecz i ta Jegomość zaczął doktora cymbala.

Na te obelgi tramwaj i wezw dzac, że awantu skończyć, wysk tramwaju i zacz nak pościgu wp la porządku pub Był to niejaki stałego miejsca przy nim

7 fałszyw. Mojkowicz o bli do dyspozyc

Kino

Kilka

Królowie i Pat i Patac

Wielki komedi. Zgola nowe pom słynnych

Arceywesola

Następny prog Uwaga: Ceny m w dni powsze Balkon gr. 70, I r ace 60, II 40, III 3 Pasa-partout w

Z DZIEDZINY

Odciski najpiękn

W Jak się „przy

Nagniotki i o nader niemila. Szczególniej jed się nieprzyjemna w mie

a to zarówno ze jak estetycznych Nagniotek i o że zatruć najsym słowem wszelkie także daje się w wać jako bład u lowem, gdy nóż bez swoich

I można napr pewnego zdziw estetyczne sa przy zabiegach o tych pasożytnic

Dzień w Łodzi.



Właściciele siedmiu fałszywych bankotów.

Scysja w tramwaju.

Wczoraj popołudniu do tramwaju nr. 6, zdrażającego ulicą Gdańską, wszedł jakiś mężczyzna i podał konduktorowi 5-złotówkę za bilet. Konduktor obejrzawszy banknot i stwierdziwszy, że jest fałszywy, zwrócił go pasażerowi i zażądał prawdziwych pieniędzy, nie podrabianych. Wówczas pasażer wydobł drugą pięciozłotówkę, lecz i ta była podejrzaną jakością. Legomocność zaczął się rzucać i nazwał konduktora cymbalem.

Na tę obelgę konduktor zatrzymał tramwaj i wezwał policjanta. Pasażer widząc, że awantura może się dla niego źle skończyć, wyskoczył z drugiej strony tramwaju i zaczął uciekać. Po krótkim jednak pościgu wpadł w ręce przedstawiciela porządku publicznego.

Był to niejaki Boruch Mojkowicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Znalezione przy nim

7 fałszywych 5-cio złotych.

Mojkowicz osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

Królowie humoru i śmiechu! Pat i Patachon jako detektywi

Wielki komedjo-dramat w 12-tych aktach. Zgola nowe pomysły. — Nowy triumf tych słynnych komików światowych.

Nad program: — Arcywesola komedia w 1 akcie.

Następny program: Za głosem serca.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr. Passa-partout w niedziele i święta nieważne.

Koń czy człowiek?

Drogo zapłaci wieśniak za swój nieludzki wybryk.

Dyonizy Przybysz, zamieszkały w Białej w powiecie brzezińskim stanął na Zielonym Rynku z wozem pełnym ziemniaków.

Wiedział on o urzędowym cenniku, lecz nie stosował się do niego, uważając, że ziemniaki jego przywiezione do Łodzi, aż z pod Brzeżn, warte są

więcej aniżeli 20 groszy za kilogram.

Ludzie jednakowoż zrażeni horrendalnymi cenami omijali go jak trędowatego. Wieśniaka zaczęło to denerwować i posta-

nowił wyrzucić na kims swój gniew. Okazja nadarzyła się szybko. Jeden z kupujących kazał sobie odmierzyć kilka kilogramów ziemniaków i zapytał o cenę. Gdy ją usłyszał zdziwiony spojrzał na wieśniaka i kartofle wyrzucił z powrotem do wozu. Przybysz jak nie chwycił na ten widok tęgie biczyisko, jak nie zaczął człowieka obijać.

Na szczęście spostrzegł to policjant. Przybysza odprowadził do komisariatu gdzie sporządzono protokół.

Tęsknota za niegrzecznym chłopczykiem.

Miłość służącej.

Franciszka Kukulka, służąca, zamieszkała przy ulicy Południowej 39, miała przyjacielą w osobie Adama Strzelczyka. — Strzelczyk w krótkim czasie zawiódł pokładane w nim nadzieje i dziewczynę wykorzystał i okradł. Kukulkówna zawiadomiła policję. Strzelczyka aresztowano i osadzono w więzieniu. Franciszka rada była z takiego przebiegu sprawy, lecz gdy złość ją opuszczała,

zaczęła żałować swego Adasia.

Tłumiona miłość do złodzieja odezwała się w niej ze zdwojoną siłą. Widać, że już nikt jej nie wróci ukochanego, postanowiła popełnić samobójstwo.

Wczoraj kiedy chlebodawcy jej wyszli do miasta, zamknęła się w mieszkaniu i odkreciła kurki gazowe.

Denatkę w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Stan jej jest ciężki.

„Urzędowa osoba”.

Kombinacje sprytnego oszusta.

Franciszek Najder, zamieszkały przy ulicy Richtera 19, gardził uczciwym zarobkiem, był zwolennikiem

pełnego niebezpieczeństwa życia.

Ulubionym zajęciem Najdera było kręcenie się po Bałuckim Rynku i wynajdywanie ofiar z pośród naiwnych wieśniaków. Gdy trafił na kogoś, przybierał urzędową minę podchodził i zwracał uwagę na brak tabliczki u wozu, nieprzepisową jazdę itd. Przeleknięta zwykle ofiara oszusta starała się sprawę załatwić jaknajpomyślniej dla siebie. Finał był taki, że

„urzędowa osoba” dostała łapówkę i cicho szła — wszystko w porządku.

Wilk syty i owca cała.

W dniu wczorajszym pseudourzędnik podszedł do wozu Wacława Młaka, zamieszkałego w powiecie brzezińskim. Najder widząc, że ostre uwagi absolutnie nie działają na wieśniaka, zażądał od niego natychmiastowego zapłacenia tytułem do rażnej kary 5 złotych. Wówczas wieśniak zawezwał policjanta, który „urzędnika” wylegitymował. Najdra po przeprowadzonym dochodzeniu zamknięto w areszcie.

Zabawa dzieci nad brzegiem stawu.

Tragiczny finał.

Wczoraj po południu wieś Zarzew pod Łodzią była widownią tragicznego wypadku, który pochłanił za sobą

jedno życie ludzkie.

Na brzegu małego stawu położonego za wsią na łączce bawiło się kilkoro dzieci. W pewnej chwili podczas gonitwy 3-letni Antoni Gajdzik potknął się, upadł i stoczył po pochylonym brzegu

do wody.

Rówieśnicy Antonia z przeraźliwym krzykiem rzucili się w kierunku wsi.

Zaalarmowani wieśniacy pośpieszyli z pomocą tonącemu dziecku. Wydobycie je bez trudu z płytkiego stawu, lecz chłopczyk dawał już tylko bardzo słabe oznaki życia i w kilka minut później skonał.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgón i zwłoki pozostawił na miejscu pod opieką policji.

Skoczne piosenki niedzielnego śpiewaka.

Lokator opuszczonej cegielni.

Po odsiedzeniu piątej z rzędu kary za kradzież, Mieczysław Winda, notoryczny złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania nie chcąc mieć z policją do czynienia przeniósł się aż na Rokicie. Sądził, że na przedmieściach lepiej jest pracować w tym niebezpiecznym zawodzie. Zainstalował w jakiś dziurze ułożył sobie plan: rano i w południe okradał ludzi, wieczorem zaś zaopatrywał się w butelkę wódki tudzież zakąski i zniknął w nieczynnej cegielni, gdzie pod polaniskiem głównym znajdowało się jego miejsce odpoczynku. Wczoraj wieczorem Winda zapomniał o zachowaniu środków ostrożności i podpiwszy sobie

zaczął śpiewać.

Na nieszczęście złodzieja w tym czasie przechodził patrol policyjny. Policjanci zainteresowali się śpiewem dochodzącym z opuszczonej cegielni i trubadura znaleźli. Odprowadzono go do komisariatu, gdzie osadzono w areszcie ponieważ był poszukiwany przez władze.

Gościnne występy łodzianki w grodzie Przemysława.

Kolporterka fałszywych banknotów.

Z Poznania donoszą:

Przed kilku miesiącami donosiliśmy, iż władze śledcze przytrzymały w Poznaniu niejaką Julianę Orzechowską, handlarzkę z Łodzi w chwili, gdy usiłowała puścić w bieg

fałszywe 20-złotówki.

Orzechowska wówczas została przez urzędników śledczych zaareztowana i po spisaniu odpowiedniego protokołu oddana do sądziego śledczego, który po ukończeniu śledztwa wypuścił ją na wolność. Rozprawa miała odbyć się w dniach najbliższych. Tymczasem Orzechowska przybyła znowu do Poznania, aby uprawiać nadal swój nieczyny proceder, dnia wczorajszego została po raz wtóry aresztowana w chwili, gdy usiłowała w jednym ze sklepów puścić w obieg fałszywkę 20-złotową. Julianę Orzechowską aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z przyczyn od nas niezależnych dalszy ciąg powieści: „Ostatni bóg” ukaże się dopiero w poniedziałek, 1 sierpnia r. b

2 DZIEDZINY HIGIENY.

Odciski mogą zatruć najpiękniejsze chwile w życiu.

Jak się ustrzec od tej „przyjemności”.

Nagniotki i odciski są zawsze rzeczą nader niemiłą, a często nawet bolesną. Szczególniej jednak ta dolegliwość staje się nieprzyjemna

w miesiącach letnich.

to zarówno ze względów higienicznych, jak estetycznych.

Nagniotek i odcisk w porze gorącej może zatruć najsympatyczniejszą wycieczkę, słowem wszelkie rozkosze turystyki — a także daje się w przykry sposób odczuwać jako błąd urody na wybrzeżu kąpielowym, gdy nóżka występuje

bez swoich zwykłych obłonek.

I można naprawdę stwierdzić nie bez nowego zdziwienia, że może względy estetyczne są bardziej rozstrzygające przy zabiegach o pozbycie się tych niemiłych pasyżniczych zgrubień naskórka,

aniżeli względy zdrowotne. Jest przecież bardzo wiele osób, które przez całe życie nie wyzbywają się nagniotków, jakkolwiek nie brak środków

na ich wyteplenie.

Ale zawyżają ludzi biedzą się i męczą wycinaniem nagniotków brzytwą czy nożyczkami i na ten już poprzestają. W rzadszych już wypadkach używają finkur, lub plasterów, co jednak także jest tylko chwilowym usunięciem zła.

A jednak w przeważnej liczbie wypadków nie jest rzeczą zbyt trudną radykalnie wyzbycie się dolegliwości. Nie należy tylko zadowalać się zwalczaniem objawu, ale trzeba dotrzeć do jego przyczyn, co naturalnie wymaga badania fachowego przez lekarza.

Jakkolwiek bowiem nie da się zaprzeczyć, że powstanie nagniotka jest spowodowane

często uciskiem bucika

— zwłaszcza bucika nieprzystosowanego do kształtu nogi. To jednak mylnym jest pojęcie, że ta przyczyna z reguły jest powodem tworzenia się nagniotków i zgrubień skóry.

Najczęściej bowiem powodem tworzenia się nagniotków są małe wyrostki kości w palcach u nóg. Wyrostki te występując pod powierzchnią skóry, naciskane przez obuwie, są przyczyną chronicznego jej zapalenia, wskutek którego powstaje

bolesność nóg,

a następnie zmiany skóry, przejawiające się właśnie w rogowych jej zgrubieniach czyli nagniotkach. Te wierzchnie rogowate warstwy wywierają znowuż nacisk na warstwy wewnętrzne, co wzmagając bolesność. Przez wycięcie, czy usunięcie tej wierzchniej zrogowiałej warstwy, uzyskuje się wprawdzie ulgę, jednakże właściwie stan rzeczy się nie zmienia, bo po pewnym czasie

nagniotek się odnawia.

W tych wypadkach, jak już wspomnieliśmy, należy usunąć przyczynę drogą operacyjną. Jest to zabieg zupełnie lekki, którego można dokonać przy znieczuleniu miejscowym, bez obawy jakichkolwiek nieumyślnych następstw.

Podobnie ma się rzecz ze zgrubieniami naskórka na podszewkach. Przyczyna

tych zgrubień jest zazwyczaj także niewłaściwe obuwie. Skóra na spodzie nogi posiada wprawdzie specjalną strukturę, która czyni ją powolną do wytrzymywania nacisku ciała, wywieranego podczas chodu czy stania, jednakże tylko pod tym warunkiem, że

obciążenie to będzie równomierne.

Przy stałym przeciążeniu pewnego punktu występują chroniczne zapalenia, a w następstwie ich zmiany w postaci zrogowacenia warstw skóry.

Racjonalne leczenie będzie więc tu polegało również nie na powierzchownym usuwaniu zrogowaciałych warstw — ale na uwolnieniu danego punktu od nadmiernego obciążenia.

Ten rezultat osiąga się przez używanie odpowiednich podkładek do bucików,

które muszą być sporządzone według gipsowego odcisku nogi. Taka podkładka uwalnia wrażliwe miejsce od nacisku i jest bardziej celowa i przyjemniejsza w noszeniu, aniżeli gotowe, kupne podkładki dla płaskiej stopy.

SPORT.

Ruch na boiskach i szosach.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

(C-S) Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy tak samo i jak przed dwoma tygodniami nie przedstawia się ciekawie. Obie łódzkie drużyny należące do ekstraklasy wyjeżdżają w celu rozegrania zawodów do innych miast i tak: Turysty spotkają się w Warszawie z Leją, zaś ŁKS, w Poznaniu z Wartą.

W Łodzi grają: W sobotę na boisku przy ul. Wodnej Hakoah — PTC, o godz. 6 pp. Mistrzostwo Ligi, w niedzielę o mistrzostwo Ligi I-ej grają: na boisku ŁKS, o godz. 11 rano ŁKS, II — GMS I, o godz. 9-ej rano przedmecz ŁKS, III — GMS, II. Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 5 pp. spotka się Siła z ŁTSO, o godz. 3 pp. przedmecz rezerw.

Na boisku Sokoła w Zgierzu o godz. 5 pp. Turysty rozegrają mecz z Sokołem. O mistrzostwo Ligi II-ej odbędą się następujące mecze:

Szturm — Sokół (Pabjan.) na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 4 pp., o godz. 11-ta Jedność — KKS, na boisku Sokoła w Pabjanicach.

W Zduńskiej Woli na boisku Sokoła spotka się Sokół z Rapidem.

Na boisku ŁKS, o godz. 2.30 pp. Polityny KS. — Makkabi (Zgierz), oraz o godz. 4.30 Rudzkie TGS. — Odrodzenie (Chojny).

Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 9-ej rano: Samson — SSKM. (Chojny) i

godz. 11 rano Hasmona — Burza (Pabjanice).

Towarzystwa kolarskie urządzają następujące wyścigi i wycieczki kolarskie: ZTSO, „Makkabi” na szosie Krzywie — Główny wyścig kolarski dla wszystkich klubów. Start w Krzywiu w niedzielę rano TS, „Unia” wyjeżdża na wycieczkę do Wolborza. Dystans 96 km. Wyjazd o godzinie 5.30 rano.

T. Z. S. w dniu 31 lipca urządza bieg klubowy połączony z wycieczką członków. Resursa urządza wycieczkę do Łęczycy i Tumu na dystansie 76 km. Wyjazd o godz. 6-ej rano z lokalu klubowego.

Sekcja kolarska Sokoła wyjeżdża na wycieczkę 132 km. do Konstantynowa — Lutomiersk — Szadek — Warta. Wyjazd o godz. 4-ej rano.

TS, „Hejnał” wyjeżdża na wycieczkę klubową do Widawy przez Sędziowiec. Przejście 112 km. Wyjazd o godz. 5-ej rano.

W lekkiej atletyce na boisku WKS, w niedzielę zostanie rozegrany pierwszy w Łodzi pięciobój kobiecy o nagrodę Magistratu m. Łodzi.

Pozatem w sobotę i niedzielę odbywać się będzie dalszy ciąg zawodów wojakowsko-sportowych na boisku WKS, o mistrzostwo DOK, IV.

Na boisku ŁKS, przez cały dzień sobotni i niedzielny zawody tenisowe i strzeleckie.

Doroczny bieg kolarski o wielki puchar.

Urządza towarzystwo rzemieślnicze Resursa.

W dniu 7 sierpnia r. b. zostanie rozegrany trzeci doroczny bieg kolarski o puchar przechodni dar p. Wł. Wagnera, Kuratora Tow. Rzem. „Resursa”.

Bieg powyższy rozegrany zostanie na trasie: Aleksandrów, Lutomiersk, Szadek Łask, Lutomiersk, Aleksandrów, dystans około 70 km. Drużynami po czterech zawodników z każdego Towarzystwa. Start o godzinie 8, za Aleksandrowem na szosie wiodącej do Lutomierska.

Maszyny zostaną opłombowane na starcie o godzinie 7-ej rano.

Najmniejsza ilość punktów pierwszych

trzech zawodników drużyny decyduje o zdobyciu miejsca.

Zdobycie pucharu zostaje własnością Towarzystwa, lub Sekcji po trzykrotnym zwycięstwie, kolejność nie obowiązuje.

Bieg powyższy odbędzie się wg. regulaminu Z. P. T. K.

Co do dalszych nagród, zawodnicy zostaną powiadomieni na starcie.

Towarzystwo zgłaszające drużynę do powyższego biegu wpłaca jednocześnie na koszty organizacyjne zł. 10.—

Zapisy do dnia 5 sierpnia r. b. do godziny 22 w lokalu T-wa.

Wyścigi konne.

Program (nieurzędowy) wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Dzień VI — 30 lipca.

Początek o godz. 3-ej po poł.

Gonitwa I. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Murman, og. st. „Ktery Szepletów”; 2) Dunajec, og. H. ks. Lubomirskiego (M. Radwana); 3) Cicero, og. S. Rago; 4) Lady Szerena, kl. L. Dydyńskiego; 5) Tanina, kl. Z. Wojtówicza.

Gonitwa II. Nagr. 900 zł. Wyścig z przeszkodami dla 4 l. i st. Dystans 3200 mtr.: 1) Brawo, og. grona ofic. 21 p. ulan; 2) Alba, kl. grona ofic. 4 p. ul.; 3) Nimfa, kl. A. hr. Morstina; 4) Dola, kl. A. Tuńskiego; 5) Bagnet, og. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.; 6) Chobot, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 7) Signorina Romanelli, kl. J. Młodzieckiego.

Gonitwa III. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: 1) Korea, kl. L. Rudzkiego; 2) La Monteria, kl. H. bar. Maltzowa; 3) Bebus, og. i 4) Arystokrata, kl. — M. Roga; 5) Hektos, og. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 6) Pax II, og. i 7) Kate, kl. — S. Grzybowski; 8) Durban, og. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.

Gonitwa IV. Nagr. 600 zł. Wyścig z przeszkodami dla 3 l. i st. Dyst. 2200 mtr.: 1) Widzowianka, kl. W. Zakrzewskiego; 2) Reve d'or, kl. K. i K. Ważyńskiego; 3) Cecora II, kl. S. Endera; 4) Troja, kl. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.; 5) Dumny, og. S. Ostoję Ostaszewskiego; 6) Promienna, kl. S. Rago; 7) Alfa III, kl. L. Dydyńskiego.

Gonitwa V. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

Gonitwa VI. Nagr. 700 zł. Wyścig z przeszkodami dla 4 l. i st. Dyst. 2400 mtr.: 1) Holbert, wał. grona ofic. 21 p. ulanów; 2) Widzowianka, kl. W. Zakrzewskiego; 3) Witeż, og. 3 p. szwoleżerów; 4) Vetschera, kl. K. Rojowskiego; 5) Nimfa, kl. A. hr. Morstina; 6) Bagnet, og. 1 p. ul. Krechow.; 7) Chobot, og. 9 p. Strzelców Kon.; 8) Cetynia, kl. grona ofic. 14 p. ul.; 9) St. Bronchit, og. W. Szaszkiewicza.

Gonitwa VII. Nagr. 500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Weneclanka, kl. S. Bronkowskiego; 2) Agamemnon, og. M. Babeckiego; 3) Lettre d'amour i 4) Czarna W. Mirmego; 5) Urok, og. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.; 6) Depesza, kl. S. Ostoję Ostaszewskiego; 7) Prima Aprilis, og. L. Dydyńskiego; 8) Kin Fo, og. Z. Wojtówicza.

Gonitwa VIII. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

Gonitwa IX. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

Gonitwa X. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

Gonitwa XI. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

Gonitwa XII. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

Gonitwa XIII. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florydor, og. B. Karwowskiego; 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 3) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Hugo i 5) Edzio — M. Roga; 6) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 7) Cecora II, kl. S. Endera; 8) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strzelców Kon.; 9) Cicero, og. S. Rago; 10) Dzisna, kl. K. Gzowskiego.

NASI FAWORYCI:

- I. Cicero, Murman;
- II. Signorina Romanelli, Nimfa, Bagnet;
- III. La Monteria, Pax II, Hektos;
- IV. Alfa III, Cecora II, Reve d'or;
- V. Edzio, Parys, Florydor;
- VI. Nimfa, Bagnet, Cetynia;
- VII. Kin Fo, Urok, Agamemnon;
- VIII. Ententa, Cecora II, Dzisna.

Zawody policji konnej w Łodzi.

Rozdanie nagród.

W dniu wczorajszym w obecności głównego komendanta policji państwowej pułkownika Jagrym-Maleszewskiego odbyły się na placu ćwiczeń

zawody konnego oddziału policji.

Konkurs rozpoczął się defiladą całego oddziału konnego. Do zawodów stanęło 17 jeźdźców, z których sześciu przeszło wszystkie przeszkody bez punktu karnego.

I nagrodę otrzymał przodownik Pakula, 2-ga — posterunkowy Jach, 3-cia — posterunkowy Sylwestrak.

Do konkursu wladania bronią stanęło

9 jeźdźców, przyczem nagrodę zdobyli: I — przod. Smolaga, II — poster. Stasiak, III — poster. Mikołajewski. Jury sprawowało specjalnie zaproszeni oficerowie artylerii.

Po ukończeniu zawodów pani wojewodzina

rozdala zwycięzcom nagrody w postaci żetonów pamiątkowych, a pozatem st. przod. Pakula otrzymał srebrny zegarek, a przod. Smolaga srebrną papierosnicę. Plk. Maleszewski ofiarował od siebie dla zdobywców drugich nagród 50 złotych, a dla zdobywców trzecich — po 25 złotych

Niebawym skandal sportowy.

Bójka podczas meczu.

C-S) Z Katowic donoszą nam: Na meczu o mistrzostwo Ligi podokręgu sosnowieckiego między K. S. Sosnowiec — Hakoah z Będzina wybuchł niebawym skandal sportowy.

Jeden z graczy K. S. Sosnowiec wszczął bójkę z zawodnikiem Hakoah która wkrótce przeistoczyła się w gromadną bijatykę. W czasie bijatyki jeden z graczy został uderzony nożem w twarz, wskutek czego stracił mowę.

Nie wchodząc w przyczynę bójki musimy stwierdzić, że ogromne w ostatnich czasach rozmnożenie się skandalów na boisku dowodzi braku dyscypliny wśród naszych sportowców. Wystarczy stwierdzić że na samym Śląsku w ubiegłą niedzielę odbyło się 11 awantur.

Tyle donoszą z Katowic. A u nas niema niedzieli, żeby nie było jakiegokolwiek bójki, niema ich może tyle na meczach poważnych, ile na meczach C i B-klasowych

Polscy studenci zagranicą.

Przed olimpiadą akademicką w Rzymie.

C-S) Jak się dowiadujemy, na Igrzyskach Akademickich w Rzymie, które odbędą się w czasie od 20 sierpnia do 6 września, wyjadą nie tylko członkowie A. Z. S-ów, jak to dotychczas projektowano, lecz także

akademicy z innych klubów sportowych. Projektowane jest wysłanie drużyny piłkarskiej, lekko-atletycznej, wioślarskiej, tenisowej i pływackiej.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.50, Zurych 58, Berlin — 46.775 — 47.175, Berlin wypłaty na Warszawę 46.90 — 47.10, Poznań 46.85 — 47.05, Katowice 46.925 — 47.125, Gdańsk 57.65 — 57.80, wypłaty na Warszawę 57.63 — 57.77, Wiedeń czeki 79.19 — 79.47.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4.85 9/16, Holandia 12.11 3/16, Paryż 124.02, Belgia 34.91 3/4, Włochy 89.27, Berlin 20.41 1/4, Szwajcaria 25.21 3/8, Danja 18.15 5/8, Szwecja 18.12.5, Norwegia 18.805, Praga 163.81, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryż, Londyn 124.04, Nowy Jork 25.54 1/4, Szwajcaria 491.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.65 — 57.80, czek na Londyn 25.08, Berlin 122.746 — 123.054.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

DLA WALUT TENDENCJA UTRZYMANA.

Na zebraniu walutowym prócz jednogroszowej niżki dla Paryża i dwugroszowej wyżki dla Włoch pozostałe dewizy były utrzymane. Drobne transakcje nie uwidocznione w cenie zrobiono Belgia po 124.40 i Sztokholm po 239.70. Zapotrzebowanie było cokolwiek mniejsze i zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który płać nadal utrzymał kursy, zaś na dolary got. banki nie zrobiły na giełdzie żadnego zapotrzebowania, wobec czego kurs ich nie jest uwidoczniony w cenie. W prywatnych obrotach płacono za dolary 8.91 3/4. Złoto było poszukiwane po względnie wysokim kursie, gdyż chciało nie płacić 4.64 przy braku materiału wobec czego do transakcji nie doszło.

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Z papierów państwowych, które notowano przy tendencji utrzymanej, zupełnie nie robiono 6 proc. pożycz. dolarową. Listy zastawne były mocniejsze niż w dniu wczorajszym, a drobne transakcje nie uwidocznione w cenie zrobiono 4 proc. ziemskiem po 49.00, 5 proc. miejskiem, w grubszych odcinkach po 67.00, zaś w drobnych odcinkach po 68.00, 4 i pół proc.

miejskiem w odcinkach grubszych po 62.50 — 63.00, drobne odcinki 70.00. Obligacje były mocniejsze. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.30.

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

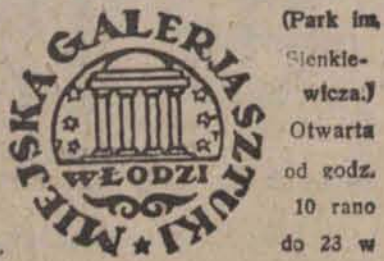
Ilość dokonanych transakcji w obrotach przed giełdowych była minimalna, ku lisa przestała się już interesować w tym stopniu akcjami, jak to było poprzednio. Początek samego zebrania cechuje cisza i niechęć do zawierania transakcji i dopiero Bank Polski, którym zawarto pierwszy tranzakcje, dał impuls do ożywienia się ruchu na giełdzie. Obroty, mimo wszystko, były nikome, choć w niektórych papierach dał się odczuć brak materiału, przedewszystkiem zaś Cukru. Tendencja na zebraniu była w zasadzie mocniejsza.

Warszawa, 30. 7. — Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 klg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa, Żyto Kongresowe nowe 43.50 — 43.25 — 43.00, jęczmień zimowy 38.00. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. st. załad. pszenica stara przy cokolwiek lepszym popycie 58.00 — 59.00 owies 40.00 — 41.00. Obroty zwiększone. Usposobienie rynku bez zmian, spokojne.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofoniczne.

(Park im. Sienkiewicza)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w



BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIJA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI
(Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. — wyjątkiem świąt i platków.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Upiór w operze.

Dla młodzieży — „Gałganiarz”
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Pat i Patachon jako policjanci i Maciste w walce z szejkiem

„Casino” — Kobieta sflinks.
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8.10 wiecz.

„Corso” — Sankt-Holm-Webs
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Czary” 1 Na Paryskim bruku. 2) Pobył p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Dom Ludowy” — „Nostromo.”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino” — „Niebieski ptak”.

Ogród „Grand-Hotelu”. Występy artystyczne.

„Imperial” — Paryski pajak

„Luna” — 1) Lepiej się żenić 2) Błazen z miłości

Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości” — Oko za oko.

„Odeon” — „Djabłek”

„Splendid” — 1) Cierpienia Sieroty 2) Dla jednej kobiety

„Resursa” — Pat i Patachon jako detektywi
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Sprawa przy drzwiach zamkniętych.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

„Belle-Vue”. Piotrkowska 17. „Król Zbójców”.

ZABAWA W HELENOWIE.

W niedzielę dnia 31 lipca r. b. odbędzie się w Helenowie wielka zabawa na którą złożą się: Loteria fantowa (Tombola), której każdy los wygrywa. Zabawa tańczona na sali przy dźwiękach muzyki. Koncert dwóch orkiestr symfonicznych. Występy chórów polskich mieszanych pod kierunkiem pp. Kuleszy i Przybyłowskiego. Zabawa dziecienna. Polonez dzieci Bengalskie ognie. Strzelnica. Łódki i wiele innych atrakcji. Bufet obficie zaopatrzony. Początek o godz. 12 w południe. Wejście dla dorosłych 1 zł., dla szeregowych i uczącej się młodzieży 50 gr. Cena biletu loteryjnego 1 zł. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła św. Krzyża. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, dn. 7 sierpnia. Dojazd tramwajem Nr. 4.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła farsa Nanceya „Pan naczelnik, to ja” z Morską, Niedziałkowską, Jakubińską, Korzelską, Grolickim, Mrozickim, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Zniczem i Ziemblińskim.

Ceny zmniejszone (od 50 gr. do 5 zł.). Początek o godz. 8.30.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. ostatnie przedstawienia — „Tredowatej” w bieżącym sezonie po najniższych cenach. Od poniedziałku, 1 sierpnia teatr będzie nieczynny. O inauguracji nowego sezonu w obu teatrach przy ul. Ogrodowej i w sali Geyera, ul. Piotrkowska 295, które odbędą się w miesiącu wrześniu, nastąpią oddzielne powiadomienia.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

W dalszym ciągu zabawna krotkowiła paryska w 3 aktach R. Gineux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanią Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej nieznosnego 9-letniego baka w spódnicy. W innych rolach ważniejszych pp.: Dębicka, Horecka, Rodowiczowa, Bielicz, Krotke, Wilczkowski.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epszajna (ul. Piotrkowska 225), M. Bartowskiego (ul. Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Korprowskiego (Nowomiejska 15).

Radjo-kacik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Sobota, 30-go lipca.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikaty; 15.00—19.00 Transmisja z międzynarodowych zjazdów wioślarskich w Brdyńcu w Bydgoszczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Co to są poradnie”, wygł. dr. Stanisław Tubiasz (dział Higiena); 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Transmisja z Dąbiny, Szwajcarskiej. Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego wspólnie z wydziałem oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy. P. R. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, D. Gutowska (śpiew), M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). W programie: Monteverdi, Gluck, Verdi, J. Rossini, F. Marchetti, Leoncavallo, Mozart, Gounod i in.; 22.00 Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu, komunikat policji, komunikaty P. A. T., nad program.

Baczność!!!

A więc już w najbliższy poniedziałek
Czytelniczki i Czytelnicy „Łódzkiego Echa Wieczornego”
będą mieli możliwość otrzymania numeru premijowego
z umyślnym błędem, za który wypłacamy 30 złotych gotówką!
Dotychczas wypłacono 3000 złotych tytułem premij za uwagę i przechowanie numeru

Ruch wydawniczy.

Kpt. inż. Marjan Helm-Pirgo „Kartoznawstwo i wojskowe wyzyskanie terenu”.
Wydanie Nakł. Zakł. Nar. im. Osmolińskich str. 216, 125 rysunków w tekście cena zł. 5.—

Przed paru dniami opuściła druk książka kpt. inż. Helm-Pirgo, Wypelnia ona lukę w naszym fachowym piśmiennictwie wojskowym z dziedziny kart — i terenoznawstwa.

W sposób bardzo przystępny uczy ona jak należy posługiwać się mapą, jak ją czytać, jak sporządzać szkice terenowe i perspektywiczne, zapoznaje czytelnika z zasadami kartografii oraz ze stanem polskiej kartografii wojennej.

Książka ta powinna się znaleźć w rękach nie tylko oficerów i podoficerów, lecz wszystkich członków organizacji przysposobienia wojskowego, którzy na wypadek wojny uzupełnią w swojej mierze naszą armię.

Piękne wydanie książki, bardzo liczne rysunki, popularny styl, oraz poprawna polszczyzna sprawia to, że książkę bierze się do ręki z całą przyjemnością.

Życie praktyczne.

Nakładem Tow. Wydawniczego „Bluszcz” ukazał się nowy zeszyt „Życia Praktycznego” p. t. „Owoce w moim ogródku”. Książeczka ta (1 zł. 50 gr.) jest niezastąpioną pomocą dla wszystkich posiadających choć kawałek ziemi. Zawiera bowiem szereg wyczerpujących wskazówek. Szczególnie uwzględnione są warunki klimatyczne i rodzaj gleby naszego kraju oraz gatunki owoców najlepiej do nich przystosowanych. Skład główny Tow. Wyd. „Bluszcz”, Warszawa Pl. Zamkowy.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach

od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych

tylko w firmie

F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK ul. RZGOWSKA № 2.

Długoletnia gwarancja! Tel. 4308.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryneku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabłanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
-:-: Wizyty na mieście. -:-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedzielę i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
KONSTANTYNOWSKA 9
Tel. 27-81.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7

Najuporczywszy Ból głowy
usuwa się znane od lat 30 prozki z Kogutkiem
Zgadaj tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

Uwaga, robotnicy!

MEBLE własnego wyrobu

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę

M. FOGEL, Główna 47.

UWAGA: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10

Dr. med. P. BRAUN Południowa 23 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.	Dr. SZUPEL Szkolna 12. Choroby, włośń, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 6—9 wiecz.	DR. MED. PRYBULSKI choroby skórne włośń, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.	Dr. S. Lewkowicz Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12. Tel. 55-52. przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5. Dla niezmierzonych ceny lecznicze
---	---	--	--

„MAGAZYN MEBLI”
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45
Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t.p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.
Zarząd.

Cena prenumeraty:		Ceny ogłoszeń:	
W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz	milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)
Dla robotników	2.20	Za tekstem	25
Na prowincji	3.50	Nekrologi	25
Zagranicą	8.50	Komunikaty	25
		Zwyczajne	6
		Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	
		Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.	

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszrenie do domu 40 gr.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki”
Wyd. Jan Strykowski. Zawadzka Nr. 1.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centralne gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważamy za bezplatne.
Reklamskie zarówno użyteczne jak i odrzucone redakcją nie wraca.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Altkowski**

Numer pojedynczy

Ministerstwo

zniesienia

Inowacja

(Od własnej)

Warszawa, 1.

z dobrze poinform

bił w ministerstwie

zwrot w stosunku

licz

telefonicznych. M

ry wprowadził

Główny ko

Maleszewski

Stoją od lewej p

ki, naczelnik Wy

Pierwsza prze

Londyn

Nowy-Jork

Paryż

Szwajcaria

Druga prze

Dolar w obro

prywatnych

Pierwsza p

Warszawa

Złoty

Dolar

Przekaz na W

Dolar

Banki dewizo

kurowały około

kursie — 8.88

Prywatnie dolar

w płaceniu

Tendencja słabs

Po